

K 8 stron Kurier

Szczeciński

1985. 01. 10, CZWARTEK

Nr 7 (12 146)

Rok założenia 1945

Nakład: 85 000 egz.

Cena 5 zł

Start do dialogu po rozmowach A. Gromyki z G. Shultzem

Na początku długiej drogi

W TYCH pierwszych dniach 1985 roku, jakie przeżywamy, nadeszła z Genewy wiadomość, która ożywia nadzieje i oczekiwania na pozytywny zwrot w stosunkach międzynarodowych. Po czterech rundach 15-godzinnych rozmów radziecko-amerykańskich A. Gromyki i G. Shultza nakreślone zostały kierunki i wyznaczone ramy „wielkiego dialogu” w sprawie zbrojeń jądrowych i kosmicznych.

Reagan o rokowaniach rozbrojeniowych

WASZYNGTON PAP. Środową konferencję prasową prezydent USA, Ronald Reagan poświęcił głównie problemom rokowań rozbrojeniowych i stosunków amerykańsko-radzieckich. Poruszył także różne sprawy wewnętrzne. Ronald Reagan oświadczył, iż celem Stanów Zjednoczonych w rozpoczynających się niebawem rokowaniach rozbrojeniowych z Związkiem Radzieckim będzie redukcja zbrojeń atomowych oraz osiągnięcie równowagi strategicznej. Celem ostatecznym rokowań rozbrojeniowych — powiedział prezydent — winno być całkowite wyeliminowanie broni atomowej. Ronald Reagan wyraził zadowolenie z osiągniętego w Genewie porozumienia

(Dokończenie na str. 3)

POZOSTAŁO jeszcze do uzgodnienia wiele istotnych kwestii w sprawie prowadzenia tego dialogu, najważniejszy jednak jest fakt podjęcia generalnej decyzji, że ZSRR i USA są gotowe do prowadzenia rozmów w kwestiach rozbrojeniowych.

W sytuacji, jaka w ostatnich latach wytworzyła się na świecie nie brakowało — i wciąż jeszcze nie brakuje — głosów wyrażających sceptycyzm, wątpliwości, w skrajnych wypadkach wręcz pesymizm co do perspektyw osiągnięcia zadawanej przez obie strony porozumienia w sprawie ograniczenia wyścigu zbrojeń. Bez wątpienia należy liczyć się z poważnymi, istotnymi trudnościami w samym procesie prowadzenia przyszłego dialogu radziecko-amerykańskiego. Idzie nie tylko o czas rokowań lecz także o ich zakres.

Przypominajmy, że pierwsze rokowania w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ja-

drowych, uwięzione układem znanym pod nazwą SALT-1 rozpozyczy się w listopadzie 1969 r. i trwały do maja 1972 r. Następna tura tych rokowań — SALT-2 toczyła się w okresie listopad 1972 — lipiec 1979 r. (Układ SALT-2 choć podpisany, nie został ratyfikowany przez stronę amerykańską). O-

(Dokończenie na str. 3)

„Drugi oddech” zimy

Dziś w nocy było minus 21 st. C

WYGLĄDA na to, że zima łapie „drugi oddech”. Dzisiejszej nocy — jak poinformował nas dyżurny synopryk szczecińskiego biura prognoz IMGW — było minus 21 st. Celsjusza, a więc jak dotąd — rekord zimy na. Wprawdzie nad ranem zrobiło się nieco cieplej, bo „tylko” ok. 12 st.

Synoptrycy przewidują, że do 15 stycznia nadal będzie mrozić, a niewielkie ocieplenie może być związane ze wzrostem zachmurzenia, które zmniejsza wyprzemienowanie ciepła.

Z prac Rady Wojewódzkiej PRON w Szczecinie

Rozpoczyna się konsultacja założeń projektu ordynacji wyborczej

OPUBLIKOWANIE założeń projektu ordynacji wyborczej do Sejmu PRL wzbudziło już fale dyskusji i rozmów. Nie dziwnego — wydarzenie to jest niezwykle ważne w kalendarzu politycznym bieżącego roku. W ostatnich dniach odebraliśmy w redakcji „Kuriera” wiele telefonów od Czytelników, interesujących się terminami poszczególnych działań w kampanii wyborczej do Sejmu, opowiadających się nawet za różnymi rozwiązaniami wariantowymi wyborów, proponowanymi w założeniach do projektu ordynacji.

Jak się dowiadujemy, intensywne prace trwają w Radzie Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Szczecinie. Jak wiadomo — PRON przyjął rolę koordynatora społecznej dyskusji nad kształtem przyszłej ordynacji wyborczej.

W najbliższy piątek, 11 bm., RW PRON przedstawi szczegółowy harmonogram działań w kampanii wyborczej do ogniw PRON.

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych PRON będą stanowiły

forum, na którym omawiać się będzie założenia projektu ordynacji wyborczej do Sejmu PRL. Ustalono również zostaną terminy odrębnych zebrań i spotkań konsultacyjnych. Pamiętajcie, iż zgodnie z założeniami projektu ordynacji — także spotkania zorganizują różne środowiska, wchodzące w skład PRON: związki twórcze, organizacje młodzieżowe i społeczne, a także — co trzeba specjalnie podkreślić — związki zawodowe.

(Jur.)

72 rocznica urodzin przywódcy CSRS

PRAGA PAP. 72 rocznicę urodzin ukończył Gustav Husak, sekretarz generalny KC KPČZ od 1969 roku, prezydent Czechosłowacji od 1975 roku, przewodniczący KC Frontu Narodowego CSRS.

Japonia

Manifestacje antywojenne

TOKIO PAP. W kilku rejonach Tokio odbyły się masowe wiece antywojenne pod hasłami „Nie wysyłaj zbrojeń nuklearnych”, „Nie dopuśćmy do przekształcenia Japonii w rakietowo-nuklearny arsenał Pentagonu”. Uczestniczyli w nich przedstawiciele ogólnojapońskiej rady na rzecz zakazu broni atomowej i wodociowej, stowarzyszenia kobiet nowej Japonii i innych organizacji demokratycznych.

W Stoczni „Warskiego”

Przesunięcie części rufowej budowanego promu

W STOCZNI Szczecińskiej Im. Adolfa Warskiego przeprowadzono ważną operację techniczną. W ośrodku kadłubowym „Wilkan” przesunięto część rufową nowego promu — pasażersko-samochodowego budowanego dla armatora z Związku Radzieckiego. Pozwoli to na kontynuowanie budowy jednocześnie dwóch statków na jednej pochylni. Dla stoczni, która dysponuje zbyt małym potencjałem pochylniowym oznacza to znaczny wzrost wielkości produkcji bez dodatkowych inwestycji.

Karika z kalendarza

Traktat wersalski

PARYŻ PAP. 63 lat temu, 18 stycznia 1919 roku, wszedł w życie traktat pokojowy podpisany w Wersalu, regulujący sytuację w Europie, w tym problem granic po pierwszej wojnie światowej. Sygnatariuszami traktatu były państwa ententy i Niemcy. Podpisali pod traktatem z ramienia Polski: Józef Piłsudski, Ignacy Paderewski i Roman Dmowski. Traktat przyznawał Polsce niepodległość po długoletnim okresie zaborów.

Jednocześnie w tym samym dniu rozpoczęła działalność Liga Narodów, poprzedniczka ONZ (rozwiązana w kwietniu 1946 roku). Do ligi nie przystąpiły Stany Zjednoczone (decyzja nie uzyskała zgody Kongresu). W pracach ligi stale uczestniczyła delegacja Polski.

Dalekapisem z Torunia

„Już skazałem się na śmierć cywilną”

— SIEBIE skazałem już na śmierć cywilną, choć polskie prawo nie zna tego pojęcia. Zmarłem 19 października ub. roku. Śmierć cywilną jest o wiele gorzszą niż fizyczną. Na pewno jestem winien śmierci księdza Je-

„Kurier” z wizytą w Wojewódzkim Społecznym Zespole Konsultacyjnym

„Żadna opinia nie będzie pominięta...”

Liczne telefony Czytelników do naszej redakcji

TRWA ogólnospołeczna konsultacja propozycji podwyżek cen i ograniczenia reglamentacji. Wczoraj dziennikarz „Kuriera Szczecińskiego” odwiedził pokój nr 64 na Walach Chrobrego, gdzie w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego działają Wojewódzki Społeczny Zespół Konsultacyjny. Dyżur pełnili: p. Stanisław Granicki, emeryt pracujący na pół etatu w Wydziale Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UW oraz p. Bogdan Dylewski, stałe pracujący w ZUS.

— Jestem tu bardzo potrzebny, jak się okazało — powie-

dział B. Dylewski. — Wśród telefonujących do zespołu większość to emeryci i renciści. Opowiadają się nie tylko za poszczególnymi wariantami proponowanych zmian cen. Nikt nie ukrywa obaw, niekiedy rozgorączczenia, czy nawet złości. Wiele ma wątpliwości co do terminu rewolucyjnej rent. Szczególnie tych, dla których ustalenia podstawą były zarobki niższe niż 18 tys. złotych miesięcznie.

— Właśnie w tej sprawie kontaktowałem się z centralą ZUS i Ministerstwem Pracy, Plac i Spraw Socjalnych —

wyjaśnia S. Granicki. — Powiedziano mi, że projekt zmian wysokości takich emerytur jest w przygotowaniu. Od kiedy takie emerytury będą wyższe? — Trudno konkretnie odpowiedzieć, w każdym bądź razie — jak twierdzi ministerstwo i ZUS — na pewno będą i — moim zdaniem powinno to zbiec się z podwyżkami cen.

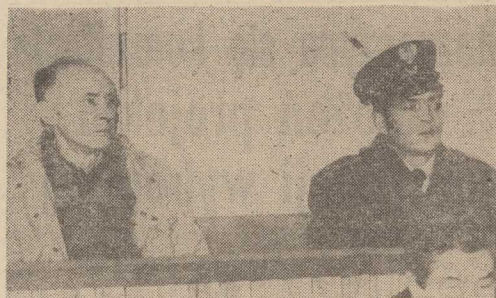
Telefon nr 303-485 dzwoni bez przerwy, trudno znaleźć chwilę, by porozmawiać z dyżurującymi członkami zespołu. To też przeglądam dokładny rejestr rozmów, jakie przeprowad-

zono od dnia powołania zespołu.

Samotna matka, wychowująca jedno dziecko wypowiada się przeciwko jakimkolwiek podwyżkom cen. Argumenty ekonomiczne, reglamentacja marnotrawstwo? — Niech martwią się o te sprawy ekonomiści — zanotowano wypowiedź. Jak wszystkie — będzie przekazana do Urzędu Ceny w Warszawie i wzięta pod uwagę przy wyborze wariantu podwyżek.

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 3)



8 lat dla E. Kubowicza

RZESZÓW PAP. 9 bm. Sąd Wojewódzki w Rzeszowie skazał Eugeniusza Kubowicza byłego wikariusza kilku parafii w południowo-wschodniej Polsce

oskarżonego o usiłowanie zabójstwa nieletniej K. O. — na karę 8 lat pozbawienia wolności i utratę praw publicznych na 2 lata. W poczet kary skazano okres przebywania szpitalnego okres przebywania szpitalnego w areszcie.

Sąd ze względu na brutalność czynu nie zastosował nadzwyczajnego złagodzenia kary (wynikającego z art. 25 paragraf 2 k. k.). Uznał jedynie za celowe wymierzenie kary najniższej przewidzianej za ten czyn w kodeksie karnym, biorąc pod uwagę stan psychiczny obwinionego, fakt, że nie był on nigdy karany za przestępstwa pospolite oraz jego skrucie wyrażone przed sądem.

Sąd zarządził ogłoszenie wyroku w środkach masowego przekazu. Świerdził także, że skazany powinien odbywać karę w zakładzie dla więźniów z odchyleniami psychicznymi. E. Kubowicz może odwołać się od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie do Sądu Najwyższego.

Uwaga nonsens!

Zabrania się dokarmiać ptaki...

SIERADZ PAP. Lepiej wyrzucić do śmietnika niż dokarmiać głodną samicę ptaki — z takiego chyba założenia wychodzą urzędnicy z sieradzkiej spółdzielni mieszkaniowej, którzy nie wiedzieli, czemu, wywiesili w klatkach schodowych administrowanych przez siebie bloków ogłoszenia będące kolejnym przejawem beznadziejności i bezużyteczności. „Zabrania się wykładania na parapetach okien i balkonach pożywienia dla ptactwa” — tak brzmi owo urzędnicze curiosum po wulgię się na punkt 3, paragraf 16 regulaminu porządku domowego.

Zarząd Wojewódzki LOP w Sieradzu, który wspólnie z nauczycielkami uczy działaw szacunku do przyrody objętych m. in. przez dokarmianie głodującego zimą ptactwa, oburzyły praktykami urzędników, którzy w tej sprawie zdecydowany protest.

Kierownictwo OPZZ w Belwedrze

WARSZAWA PAP. Wczoraj przewodniczący Rady Państwa, prof. Henryk Jabłoński przyjął w Belwedrze kierownictwo Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych z przewodniczącym Alfredem Miodowiczem. Przedstawiciele OPZZ poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o aktualnych problemach ruchu związkowego w Polsce oraz o realizacji dokumentów I Zgromadzenia Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych w Bytomiu. Alfred Miodowicz zapoznał także przewodniczącego Rady Państwa z problemami, jakie wymagają rozwiązania w dziedzinie powołania do życia ogólnopolskiej reprezentacji związkowej i tworzenia jej warunków dla spełnienia zadań, które postawili przed nią związkowcy.

Widzowie wybierają najlepszy spektakl Teatru TV w 1984 r.

WZOREM lat ubiegłych redakcja „Tygodnika Kultury” i Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i Towarzystwo Kultury Teatralnej ogłosiły plebiscyt na najlepszy spektakl Teatru TV minionego roku. Organizatorzy pragną umożliwić widzom wyrażenie oraz umotywowanie opinii o najwartościowszym przedstawieniu spośród prezentowanych w zeszłym roku premier. W plebiscycie może wziąć udział indywidualnie każdy widz, a także placówki kulturalne i Kluby Miłośników Teatru TV, działające w kraju. Spektakl, na który wpłynęło najwięcej głosów, zdobędzie tytuł najlepszego, zaś jego twórcom została nadana: pamiątkowy medal oraz dyplomy uznania.

Będzie również nagrody dla uczestników konkursu. Przewidziano premie dla Klubów Miłośników Teatru TV i placówek, które nadesłały największą liczbę głosów, a także kuponów plebiscytowych wraz z uzasadnieniem wyboru. Prócz nagród rzeczowych zostaną przyznane specjalne wyróżnienia za najlepiej wyświadczone opinie o spektaklach. Natomiast wśród wszystkich biorących udział w plebiscycie rozlosuje się na grody indywidualne.

Termin nadsyłania kuponów plebiscytowych upływa 23 lutego br. (co tydzień drukuje je TV). Kupon można zastąpić listem pocztowym (m). Odpowiedzi należy kierować pod adres: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, 00-545 Warszawa, Plac Kultury i Nauki, pl. Defilad 1. (Up.)

Jedynie w Polsce Muzeum Oceanograficzne

GDANSK PAP. W Trójmieście — do najczęściej odwiedzanych przez turystów niemal przez cały rok obiektów należą Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie w Gdyni. Swoimi poczekalniami sięgają one lat dwudziestych, kiedy to przy ówczesnym Morskim Laboratorium Rybackim zaczęto gromadzić okazy flory i fauny morskiej.

OBECNIE ta jedyna tego typu w kraju placówka muzealna zajmuje pięć kondygnacji o łącznej powierzchni ponad 2,5 tys. m kw. Ekspozycja akwarium waży się z 34 zbiornikami o pojemności od 500 do 16 tys. litrów. Znajdują się w nich zbiory ryb i bezkręgowców z wód morskich, jak również słodkowodnych akwariów z różnych stref klimatycznych. W akwariach eksponowanych jest ponad tysiąc okazów ryb i innych zwierząt. Przeszło 80 gatunków roślin — to dekoracja.

Zbiory stale są uzupełniane, nie tylko w ramach dokonywanych zakupów i prowadzonej z innymi tego typu placówkami wymiany, ale także przywożone są jako dary przez marynarzy polskiej marynarki handlowej i rybackiej. Ich ofiarodawcami są także hobbysci i kolekcjonerzy, w tym osoby wywodzące się ze środowisk polonijnych.

Zanim jednak nowo pozyskany egzemplarz zostanie udostępniony zwiedzającym, musi przejść okres kwarantanny. Sąd na zapleczu muzeum dodatkowo mieści się 39 zbiorników kwarantannowych, hodowlanych i eksperymentalnych służących do przechowywania jak również produkcji pokarmu żywego. Wszystkie akwaria są zaopatrzone w cztery zamknięte systemy obiegu wody morskiej.

Gdyńska placówka rocznie odwiedza ok. 300 tys. osób.

Anna Dymna... sprzedaje psiki

PODCZAS świąt TVP przedstawiła w kilku odcinkach wywiad przeprowadzony w domowym zaciszu z popularną aktorką Anną Dymną. Oprócz bohaterki przedstawiła widzom także męża (lekarz zajmujący się rehabilitacją), oraz... suszkę, maskę białą zściśniętą szczenioką (rasa — owczarek nizinny). Dziennikarz łódzkiego „Expressu Ilustrowanego” skontaktował się z krakowską aktorką, pytając m. in. o dalsze losy psieków. Okazało się, iż właścicielka sprzeda je po przystępnej cenie, oczywiście tylko w dobre ręce. Łódzka popołudniówka podała więc domowy telefon p. Anny. Możemy sobie wyobrazić iż tego dnia (i w następnym) telefon dzwonił bez przerwy...

Wybuch butli z gazem

GDANSK PAP. 9 bm. w godzinach popołudniowych w Centralnym Domu Towarowym „Neptun” w Gdańsku-Wrzeszczu, tuż obok głównego wejścia, gdzie mieści się punkt napełniania gazem zapalniczek, na skutek nieszczesliwego zdarzenia wybuchła 11-kg butla zawierająca propan-butan. Nastąpił silny wystrzał ognia. Właściciel punktu 54-letni Zbigniew Bieda nie doznał oparzeń pierwszego i drugiego stopnia. Poszkodowanego odwieziono do pogotowia ratunkowego.

Podczas badania przez straż pożarną przyczyn wybuchu okazało się, że nieszczelna butla zawierała na szczelcie tylko niewielką ilość gazu. Ale i to wystarczyło, aby przy zablokowanych drzwiach schodowych i wydobywających się kłębach dymu, wśród klientów domu towarowego powstała panika. Kilku z nich działając pod wpływem strachu wystrzeliło na zewnątrz z pierwszego piętra prosto w śnieżną zaspy.

Tragiczna śmierć dwóch braci

RADOM PAP. Do tragedii, w wyniku której śmierć poniosło dwóch młodych ludzi doszło w miejscowości Wola Worońska, gm. Grójec, w woj. radomskim. Wstępnie dochodzenie WUSW w Radomiu oraz Prokuratury Rejonowej w Grójcu ustaliło następujący przebieg wypadków. 17-letni Tadeusz P., wraz ze swoim bratem Stanisławem P., w zabudowaniach swoich rodziców strzelali do metalowej puszki z posiadanego bez zezwolenia karabinu kbks. W pewnej chwili Stanisław P. znalazł się na linii strzału i został śmiertelnie trafiony. W akcie desperacji młodszy brat zastrzelił się.

POMORSKA DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w Szczecinie

informuje,

że w związku z trudnymi warunkami atmosferycznymi odwołuje się od dnia 10 stycznia br. kursowanie następujących pociągów:
— poc. nr 8706, rel. Szczecin GI. (odj. 5.45) — Poznań GI. (przej. 8.54);
— poc. nr 7805, rel. Poznań GI. (odj. 14.15) — Szczecin GI. (przej. 17.20).
150-K

Komunikat WUSW

OSOBY, które w dniu 22.08.1984 r. na ul. Bolesława Chrobrego przy stacji CPN w Gryfinie były świadkami wypadku, w wyniku którego dziecko zostało potrącone przez motocykl marki „MZ”, proszone są o zgłoszenie się w Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Gryfinie, ul. Grunwaldzka 9, pokój nr 6 w godz. 8-16, lub skontaktowanie się telefonicznie pod nr 20-41-274.

„Żadna opinia nie będzie pominięta...”

(Dokończenie ze str. 1)

Nie brak i takich wypowiedzi:

„Uważam, iż należy zapewnić ceny gwarantujące rentowność produkcji — stwierdza jak sam telefonicznie się określił, pracownik umysłowy jednej ze szczecińskich instytucji. — Mam — dość reglamentacji. Niech rynek będzie rynkiem, a produkcja produkcją. Inaczej nigdy nie wyjdziemy z dolka...”

Robotnik: „Zrobić porządek z placami. Przeprowadzić regulację tak, by placowoza efektywna praca. Nie eksperymenty z systemami motywacyjnymi, tylko jednym ruchem rządu Uregulować sprawę świadczeń społecznych. Tu konieczna jest równość, potrzeba ustalenia jednej emerytury dla wszystkich, którzy osiągnęli określony wiek. Tak jest w wielu krajach. Mam teściową której przyznano 4200 renty,

Jak ma ona z tego żyć? Takie świadczenia są fikcją, obciążają tylko budżet. Unormować to.”

Chwila przerwy, telefon zamilkł.

— Mam też głosy optujące za... wariantem czwartym — mówi p. Granicki. — Oczywiście takiego wariantu w propozycjach nie ma, ale mówi się tam o cenach gwarantujących rentowność i niektórzy uznają właśnie to za „czwarty wariant” propozycji. Co ciekawe — za rentownymi cenami opowiadają się także niektórzy emeryci, wcale — jak mówią — z niewysokimi rentami. Większość telefonujących do nas przedstawia się z imienia i nazwiska choć nie jest to konieczne. Ciekawo są jedynie jakie środowisko społeczne reprezentuje telefonujący.

Niektórzy decydują się na wizytę w pokoju nr 64, tak jak p. Eugeniusz Konopański.

— Stwierdziłem pewną nieścisłość w wyliczeniu efektów jakie gospodarka zyskałaby w wyniku podwyżki cen cukru — mówi mi. — Ktoś źle policzył. Wypowiadam się za dużym wzrostem cen. Na przykład: świeży chleb, jeszcze ciepły, powinien kosztować znacznie drożej od tak zwanego pieczywa nocnego. Jestem przeciwny reglamentacji — uważam, iż jest ona źródłem marnotrawstwa w naszych domach...

Wczoraj, gdy byliśmy w pokoju nr 64, członków zespołu odwiedził wojewoda szczeciński inż. Stanisław Malec.

— Zaglądam tu codziennie — wyjaśnia. — Przegładam uważnie rejestr uwag, wniosków i opinii przekazanych przez mieszkańców Szczecina i regionu. Żaden z głosów, żadna opinia nie ujdzie uwadze. Poza tym tu widzę wyraźnie, jak ludzie przyjmują propozycje, z jakimi

mi głołotami się borykają. Znajomość takich spraw ułatwia mi codzienną pracę...

Nie ma czasu na dłuższe rozmowy — telefon znowu dzwoni. — „pracuję na pół etatu, jestem renciście, chciałbym uzyskać informacje jak więcej zrobić do emerytury” — mówi ktoś po drugiej stronie.

Odpowiedzi p. Granickiego są bardzo precyzyjne, wyczerpujące. B. Dylewski rozmawia z kolejnym gościem, który odwiedził zespół.

Wczoraj i onegdaj odebrałymi również wiele telefonów w sprawie propozycji cen i ograniczenia reglamentacji od Czytelników, kontaktujących się z naszym działem łączności. Zgłoszone nam uwagi nie tylko przekazywamy do Urzędu Cen w Warszawie, ale też do wielu ustosunkujemy się wkrótce na łamach gazety.

Start do dialogu

Oświadczenie A. Gromyki „Związek Radziecki gotów jest przejść swoją część drogi“

(Dokończenie ze str. 1)

becne rokowania obejmować będą znacznie szerszy krąg zagadnień niż jakikolwiek dotychczas dialog rozbrojeniowy: obejmować będą przecież zarówno

Lotnictwo izraelskie zbombardowało obiekty palestyńskie

BEJROT PAP. Samoloty izraelskie zbombardowały w środę obiekty palestyńskie położone we wschodniej części Libanu w odległości 10 kilometrów od granicy z Syrią — poinformował rzecznik armii izraelskiej. Celem barbarzyńskiego ataku były stanowiska ugrupowań palestyńskich znajdujące się w pobliżu leżące przy autostradzie miejscowości Al-Mari w dolinie Bekaa. Jak na razie nie ma danych o ofiarach i ludzkiej i stratach materialnych.

EWG

Kłopoty z jabłkami

BRUKSELA PAP. Ostatniej jesieni wystąpił niezwykły urodzaj jabłek w wielu państwach należących do Wspólnego Rynku. Powstały znaczne nadwyżki i z miejsca przyspiałono do „wznieszenia barier celnych, aby jabłka nie przenikały na sąsiednie rynki. W ostatnim roku w EWG zbiór jabłek wyniósł 11 mln ton. Nadwyżka, z którą nie wiadomo co zrobić, wynosi co najmniej 362 tys. ton. Na razie brak chętnych do zakupu tych owoców.

Sześcioraczki

RZYM PAP. 30-letnia rzymska, Maria di Pietro Calcatelli urodziła w środę sześcioraczki, z których największy waży 1300 gramów, a najmniejszy 980 gramów. Matka przesłała do redakcji fotografii, mającej zwiększyć płodność. Poród odbył się poprzez cesarskie cięcie. Matka straciła dużo krwi, lecz jej stan uważa się za zadowalający. Niemowlęta mają trudności z oddychaniem na skutek niewykształcenia wszystkich płuc; poród odbył się 2,5 miesiąca przed terminem. Jest to czwarty w milionowych 10 latach poród sześcioraczek w Włozzech. Tylko raz, w 1980 roku, wszystkie dzieci przeżyły. Tym razem uważa się, że najmłodsze dziecko odzyska 48 godzin od porodu, by móc określać szanse przeżycia dziecka.

Przestępca grupa z Polski

BUDAPEST PAP. Jak podała agencja MTI, w związku z odwołaniem od wyroku sądu pierwszej instancji, na wakacje Sądu Najwyższego WRK trafili strawa bandy przestępczej, której członkami byli obywatele polscy. Oskarżeni, których agencja węgierska identyfikuje jako Krzysztofa Rybitwę, Adama Walezaka, Marka Jakubowskiego, Jerzego Kudę i Andrzeja Kulpisa przebyli do WRK jako turyści w latach 1980-81. Po okresie pobytu turystycznego nie powrócili do kraju, przez prawie dwa lata pozostawali na Węgrzech, utrzymując się z machinacji walutowych i grabieży. Ocenia się, że łącznie do konału przestępstw na sumę kilku milionów forintów. Sąd pierwszej instancji skazał ich na kary od 6,5 do lat pozbawienia wolności. Odwołują się do Sądu Najwyższego WRK, ciekawie oskarżonych wystąpiła o uwieszenie, a część o złagodzenie kary. Jak podaje MTI, za kilka dni ma zapasę prawomocny wyrok w tej sprawie.

Jeszcze jeden pierścień Liz

LIZ TAYLOR, która niedawno zawarła związek z meksykańskim adwokatem Luna, zamierza ponownie wstąpić w kolejny (ósmy) związek małżeński. Sześciu lat wcześniej Liz jest niedawno poznany biznesmen filmowy, Dennis Stein. Do swej bajkowej kolekcji biżuterii Liz dołączyła nowy pierścień zainicjowany — owałny szafir otoczony diamentami. Data ślubu nie została jeszcze wyznaczona, wiadomo jednak, że zaobchana para spędzi święta i krótki urlop w szwajcarskiej posiadłości Liz.

problemy broni rakietowo-jądrowych o charakterze strategicznym (np. rakiety balistyczne dalekiego zasięgu, wyposażone w wiele sterowanych niezależnie od siebie głowic nuklearnych, czy rozmieszczone na okrętach wojennych rakiety samosterujące uważane za „rezervę strategiczną”), jak też średniego zasięgu (radzieckie rakiety „SS-20” czy rozmieszczone w zachodniouropiejskich krajach NATO „Pershing-2” i bazujące na lądzie rakiety samosterujące typu „Cruise”). Przedmiotem rokowań będą także systemy zbrojeń kosmicznych, lansowanych ze szczególnym naciskiem przez USA w ramach reaganowskiego programu „wojen gwiazdnych”.

Zakres problemów, które mają być podjęte w przyszłych rokowaniach radziecko-amerykańskich, jest więc rozległy. Ubiegłe lata przyniosły bowiem znaczne postępy w konstruowaniu i produkcji nowych generacji broni masowego rażenia. Na przykład układy SALT nakładały ograniczenia na liczbę rakiet posiadanych przez obie strony, ale osiągnięcia naukowe i techniczne umożliwiły budowę nosicieli wielu głowic jądrowych, co znacznie pomniejszyło rzeczywiste efekty tamtych porozumień. Dziś w epoce, kiedy Stany Zjednoczone podjęły wielostronne działania na rzecz militarystyki kosmosu — nuklearne zagrożenie ludzkości na brało znacznie bardziej złowieszczymi wymiarami.

Zawarte w wspólnym oświadczeniu radziecko-amerykań-

skim postanowienia w kwestii dialogu rozbrojeniowego stanowią dobrą nowinę dla współczesnego zaniepokojenego świata. Stanowią one, ważny krok w jedynie możliwym dla ludzkości kierunku. Ale jest to dopiero pierwszy krok; znajdujemy się dopiero na początku długiej drogi. Potrzeba będzie bowiem w tym dialogu wielkiej wytrwałości, dobrej woli, politycznej gotowości do wynegocjowania porozumień zapewniających równie bezpieczeństwo wszystkim zainteresowanym. Wyrażając zadowolenie, by nie rzec — radość z osiągniętych postanowień trzeba z całą troską odnieść się do projektowanych rokowań, mieć zaufanie do realizmu i rozważ, które by pozwoliły przewyżżyć zacietrzewienie i iluzje polityki z pozycji siły.

Stanisław KISIECKI

Reagan o rokowaniach rozbrojeniowych

(Dokończenie ze str. 1)

co do rozpoczęcia nowych rokowań rozbrojeniowych z ZSRR. Oświadczając, iż nie zmienił swego stanowiska wobec Związku Radzieckiego, Ronald Reagan podkreślił jednocześnie konieczność dialogu między USA i ZSRR w interesie pokoju. Prezydent USA wyraził jednocześnie nadzieję, że zakończone w Genewie rozmowy amerykańsko-radzieckie stanowią jedynie pojedynczy krok i są początkiem nowego dialogu między USA a ZSRR oraz, że rozpoczynający się 1985 rok będzie rokiem, który doprowadzi do poprawy stosunków między USA a ZSRR.

Hiszpania

Śmiertelne ofiary mrozów

MADRYT PAP. Przedstawiciele władz hiszpańskich poinformowali w środę, że fala mrozów, jaka w ostatnich dniach nawiedziła kraj, spowodowała już śmierć 21 osób. Według agencji prasowej EFE, straty na plantacjach owoców cytrusowych oraz warzyw szacuje się na 10 mld peset (87 mln dolarów). Jednak zdaniem ministerstwa rolnictwa, jest jeszcze zbyt wcześnie na ich ocenianie, gdyż nieustannie napływają doniesienia o nowych spustoszeniach poczynionych przez wyjątkowo surową zimę. Najniższe temperatury odnotowano w południowo-wschodnich rejonach Hiszpanii. Stulecie rzeź w termometrach spadł tam do minus 19 stopni Celsjusza. Po raz pierwszy od 1884 roku śnieg pokrył zachodnią część położonej na Morzu Śródziemnym wyspy Minorca.

Tanzania

10 osób zabitych strzałami z łuku

ALGER PAP. Jak poinformowało radio tanzaniańskie, w północno-środkowej części tego kraju zdołnię bydlia zabił strzałami z łuków 10 osób. Do zbrodni tej doszło 2 bm. Około 40 wieśniaków mieszkawców Miramba, położonej w odległości 200 km od stolicy kraju, Dar es-Salaam. Ścigano złodziei do granic sąsiedniego dystryktu i odzyskali skradzione bydło. Jednakże 10 z nich zostało zabitych podczas napadu, który nastąpił w drodze powrotnej. Pozostali uciekli pozostawiając swą trzodę.

Dalekopisem z Torunia

„Już skazałem się na śmierć cywilną“

(Dokończenie ze str. 1)

rzego Popieluski. Czuję się też winien śmierci trzech funkcjonariuszy, którzy prowadzą śledztwo zginęli w wypadku, a także sytuacji, w jakiej znaleźli się dziś Waldemar Chmielewski i Leszek Pekała. Takie oświadczenie złożył oskarżony Grzegorz Piotrowski w środę, 9 bm, pod koniec ósmego dnia procesu w sprawie uprowadzenia i zabójstwa księdza Jerzego Popieluski. W środę oskarżony Piotrowski kontynuował składanie wyjaśnień. Aż do momentu złożenia przytoczonego wyżej oświadczenia, mówił spokojnie i precyzyjnie. Często korzystał z przysługującego mu prawa odmowy wyjaśnień, zwłaszcza wówczas, gdy miały one dotyczyć szczególnie drastycznych scen bicia księdza. Poca tym — stwierdził — nie chce odpowiadać na pytania obciążające Pekała i Chmielewskiego. W przeddzień Piotrowski oświad-

ził, iż do księdza Popieluski miał stosunek urzędowo chłodny. Nie potwierdzając tego oświadczenia, fakty podawane przezeń w środę w odpowiedzi na pytania sądu. Piotrowski mówi, że był wściekły, bezsilny i pełen gorczy z powodu niesukcesu działań podejmowanych wobec niektórych przedstawicieli klery, w tym księdza Popieluski, w sytuacjach, gdy ławie łamali oni prawo. Irytowała go jak mówi — niezadowolona postawa resortu. Piotrowski podaje wiele przykładów takiej bezprawnej działalności. Mówi m. in. o księdzu Zychu. Został on zwolniony — twierdzi oskarżony — w wyniku presji wywieranej przez Keściół na władze i dziś odprawia mszę w jednym z klasztorów. Mówi o istnieniu dowodów i materiałów świadczących o tym, iż jeden z dostojników kościelnych współpracował w czasie wojny z gestapo... Są! stwierdził, że między tym, co oskarżony zeznał w śledztwie a tym, co mówił przed sądem

jest mnóstwo sprzeczności. Piotrowski przyznaje, że jego wyjaśnienia w śledztwie, zwłaszcza do 31 października, były miejscami nieprawdziwe. W śledztwie mącażyłam — oświadcza. Składałam zeznania w poczuciu, że jestem mordercą. Do końca — mówi — chciałem bronić swych podwładnych — Chmielewskiego i Pekałę. Mam świadomość — stwierdza — że to co uczyniłem było ciężkim w reszt. Cały czas dochodziłem tego jak to się stało, iż Adam Piotrowski wszedł z taką inicjatywą. Są! pyta, czy oskarżony podjąłby takie działania bez inspiracji i zachęty Piotruski? Oskarżony stanowczo twierdzi, że z pewnością nie. Na szczesie z Bydgoszcz do Torunia, tuż przed zatrzymaniem „Goffa” wiozącego księdza Popieluskiego — mówi Piotrowski — uswiadomiłem sobie, że porwałem się na coś, co przeraża mnie możliwości psychiczne. Dlatego więc nie odstąpił od swoich zamiarów? Jest to tak —

wyjaśnia oskarżony — jak z górą kamieni, wystarczy usunąć jeden kamień, aby cała góra z wielką szybkością zaczęła się walić w sposób niezaplanowany od człowieka. Środa była kolejnym dniem, w którym sąd stawiał oskarżonemu bardzo wiele drobiazgowych pytań dotyczących przebiegu wydatków z 13 października w drodze powrotnej z Gdańska i 19 października na trasie z Bydgoszcz do Włocławka. Liczne pytania miały też na celu ustalenie zachowania się Piotrowskiego już po tych wszystkich tragicznych wydarzeniach. Oskarżony odpowiadając sędziemu wyjaśnia m. in., że jednemu z pracowników MSW, jeszcze przed zatrzymaniem, powiedział: „Maczałem w tym pole, ale tego nie zrobiłem”. Powiedziałem także — dodaje — że nigdy w życiu czegoś takiego bym się już nie podjął. W czwartek — kolejny, dziewiąty dzień procesu.

Jerzy GODULA

Ważny początek Konferencja prasowa G. Shultza

GENEWA PAP. Na konferencji prasowej po zakończeniu spotkania z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andriejem Gromyką sekretarz stanu USA George Shultz odczytał tekst wspólnego oświadczenia radziecko-amerykańskiego i wyraził poglądy, że z punktu widzenia strony amerykańskiej spotkanie stanowiło ważny początek. Podkreślił on, że przeprowadzone rozmowy były otwarte, rzeczowe i pozytywne. Pozostaje jednak do rozwiązania wiele trudnych i skomplikowanych problemów — powiedział. Jednocześnie — dodał — uzgodniliśmy jakie powinny być cele

rozkowań w sprawie zbrojeń nuklearnych i kosmicznych. Na razie nie można z przekonaniem powiedzieć, do jakich konkretnie rezultatów doprowadzą te rokowania, ponieważ musimy jeszcze przejść dość długą drogę — oświadczył G. Shultz. Sekretarz stanu wyraził nadzieję, że pomimo różnic między obu krajami, osiągnięcie zgody co do prowadzenia rokowań oznacza, że ZSRR i USA podzielają zainteresowanie postępowaniem w duchu kompromisów, niezbędnych do osiągnięcia porozumienia zadowalającego obie strony.

Strona radziecka, jak niejednokrotnie podkreślał sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantin Czerniomko była i pozostaje wierna sprawie rozbrojenia, likwidacji groźby wojny jądrowej, sprawie pokoju.

Na zakończenie Andriej Gromyko podziękował rządowi szwajcarskiemu za gościnność i wyraził uznanie władzom i mieszkańcom Genewy.

Strona radziecka, jak niejednokrotnie podkreślał sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantin Czerniomko była i pozostaje wierna sprawie rozbrojenia, likwidacji groźby wojny jądrowej, sprawie pokoju.

Strona radziecka, jak niejednokrotnie podkreślał sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantin Czerniomko była i pozostaje wierna sprawie rozbrojenia, likwidacji groźby wojny jądrowej, sprawie pokoju.

Strona radziecka, jak niejednokrotnie podkreślał sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantin Czerniomko była i pozostaje wierna sprawie rozbrojenia, likwidacji groźby wojny jądrowej, sprawie pokoju.

Ekonomia na co dzień

Zaostrzone reguły

ZNANE są już zasady ekonomicznej działalności ustalone przez rząd na rok 1985. W ujęciu lapidaryzm należy je scharakteryzować następująco: nie zmienili się podstawowe reguły ani instrumenty sterowania natomiast skorygowano je, za-

strajając warunki uzyskiwania zysków przez przedsiębiorstwa. To tak, jakby w przepisach pilkarskich zmniejszył rozmiar bramki. Z jednej strony stało się więc zadość żądaniom, aby zaprzęść daleko idących zmian w przepisach określających postępowanie przedsiębiorstwa w reformowanej gospodarce, gdyż dla sprawnego wdrożenia walorów reformy oraz dla wykazania umiejętności prowadzenia jakiegokolwiek firmy potrzeba stabilizacji. Z drugiej jednak pewne zmiany okazały się konieczne — bowiem ukształtowała się sytuacja paradoksalna: mamy bogate państwo przedsiębiorstwa i biedne państwo, które nie może zbilansować wydatków i dochodów.



W DOSWIADCZALNYM oddziale subinżenierskim „Cariny” powstały już modele obuwia dziecięcego przeznaczanego na eksport do ZSRR w 1986 roku. Nowa kolekcja obejmuje obuwie zimowe, letnie i całoroczne. Związek Radziecki jest znaczącym importerskim odbiorcą „Cariny” a na bieżący rok przewiduje się sprzedaż w dziesięciu odbiorcy ponad 500 tysięcy par obuwia dziecięcego.

NA ZDJĘCIU: Halina Staniewicz prezentuje nowe wzory obuwia przeznaczanego na eksport do Związku Radzieckiego. CAF — R. Janowski

W nowym roku trudniej przyjdzie uzyskać ziółówki na placie, na inwestycje. Przy czym wypracowanie potrzebnych funduszy wymagać będzie wykazania wyraźnych efektów natury produkcyjnej i jakościowej. Przede wszystkim zaostrzone zasady opodatkowania na PPAZ i powiązane je powstają nie z produkta sprzedana netto. Z ulg i preferencji przy naliczaniu podatku korzystać będą mogły tylko te branże i przedsiębiorstwa, które znalazły się na zatwierdzonej przez rząd liście, zwłaszcza — wytwarzające surowce i materiały, przetwarzające plody rolne. Taką konstrukcją opodatkowania wynika z przyjętej zasady przywracania równowagi gospodarczej i utrzymania plac realnych na poziomie tegorocznym, ściślego wiązania plac z wynikami wytwórczymi.

Również w odniesieniu do podziału amortyzacji ustalono szczegółowo przypadki odstępów od stawki podstawowej przewidzianej odprowadzenie połowy odpisów do budżetu państwa. Na liście preferencyjnej znajdują się producenci, którzy sprzedają swoje wyroby po cenach urzędowych, ale poniżej lub na granicy kosztów — co jest podyktowane ważnymi względami społecznymi, a zatem mają trudności z wypracowaniem funduszy na placie i ro-

zwój. I w tej dziedzinie zaznaczyła się jednak tendencja do wyraźnego ograniczenia ulg. Chodzi o to, by przerwać wręcz krag zakreślony przez powstające alie sprzeczne tendencje: społeczny postulat wyznaczenia cen urzędowych i ekonomiczny — ograniczenia dotacji.

Wyrazem zaostrzenia parametrów jest też projektowane zwiększenie obciążenia podatkiem dochodowym. Resort finansów proponował najpierw przejmowanie 70 proc. zysku. Po dyskusjach stanęło na 65 procentach; struba finansowa przykroć została o połowę. To ma również spowodować utrzymanie deficytu w tegorocznym budżecie. Uznano jednak, iż opodatkowanie zbyt wysokie mogłoby spowodować więcej szkód niż korzyści.

Jako kolejny przejaw elastyczności koncepcji w sferze sterowania uznać należy odstąpienie od proponowanego w połowie roku obciążenia wydatków na roboty budowlano-montażowe o 100 miliardów złotych i wprowadzenie przymusu składania kaucji inwestycyjnej przez te przedsiębiorstwa, które chcą wznosić mury. Dodatkowym bodźcem pozytywnym, zachęcą do ograniczania wydatków będzie wprowadzenie wysokich odsetek od lokowanych w banku wkładów zgromadzonych na koncie funduszu rozwoju.

W sumie intencje są czytelne: trudniejszy dostęp do ziółówek placowych, inwestycyjnych powinien się przyczynić do silniejszego niż dotychczas przytlumienia inflacji i uspokojenia rynku detalicznego. Jak zwykle i o pożytku tej koncepcji rozstrzygnie praktyka. Ale już dzisiaj wiadomo, że nieuzasadnione potrzebą produkcją wypłaty i nadmierne inwestycje, musiałyby pociągnąć za sobą dalsze zwężenie, dłuższe koleje przed sklepami i trwałe w systemie reglamentacji.

Roman LENIEWICZ



Meandry reglamentacji paliw

A jednak przecieka...

MALO kto wie ile na czarnym rynku kosztuje jednokarantowy brylant. Cena duża, ale jest ruchoma i nie sposób znać ją raz na zawsze. Powszechnie wiadomo jednak, że cena jednego litra benzyny żółtej, kupowanej poza reglamentacją, czyli nielegalnie, wynosi dokładnie 150 ziół. Tęgo cennika nikt nie potwierdził ważnym podpisem, ani solenną pieczęcią — a jednak jest słynny jak betonowy słup.

I KWIEŃNIA 1984 r. uchwała Rady Ministrów wprowadziła jako podstawę do nabycia benzyn silnikowych przez odbiorców prywatnych wydawane przez PZU tak zwane karty benzynowe. I zaczęło się... System z wycinaniem kolejnych kuponów od razu uznany został za prawie szczyt. Dodatkowe wymogi przy tankowaniu pojazdu — np. obowiązek podjęcia nimm pod dyktando — miały całkowicie wyeliminować zbytkowne wycieki paliw. Także manipulowanie kartami, od sprzedawanie ich czy wy pożyczanie. Czy tak się stało?

DLA porównania dwóch systemów sprzedaży, kartkowego i poprzedniego, przeprowadzono na terenie kraju wyrywkowe kontrole stacji paliw. Pierwsza, dokonana przez PZH w I kwartale 1984 roku, a więc przed wycięciem kuponów wykazała zastraszającą ilość nie-

stac specjalnie garbowanej skóry na miechy...
— Jak widzi pan perspektywy dla swojego zawodu?
— Przewiałem remont kapitalny warsztatu z braku środków. Sam wy gospodarowałem sobie przy nim mieszkanie. Obecnie nie daje rady finansowo. A nie znajduję żadnego zlecenika, nieszablonego, inteligentnego, z odrobina serca, który po kłopotliwym starciu patriotyzmem. Tak na marginesie, żyjemy w dziwnych czasach, gdzie wszystkich rzemieślników traktuje się jak baw-dyżary lub milionerów. Popatrzmy jak jest w NRD. Rzemieślnicy, którzy pracują dwadzieścia lat w swoim zawodzie, a jest on unikatowy, to ota-czani są specjalną troską państwa, są zwolnieni od opłat podatkowych, a nawet otrzymują stypendia. Oni potraktowali problem po gospodarsku, w trosce o przyszłość. U nas postuluje już niedługo starszy Cechu Rzemiosł Różnych p. Zomerfeld w sprawie nowelizacji w telewizji: „Zamierzając zawody rzemieślnicze zwolnić od podatku, a nawet pomóc...”
— Tu jest tak jak z lasem, pali się krótko. Co się stanie jak te zawody wymrą?
— Na razie dobrze się czuje. Choć proponował mi jeden pan abym prze-stawił się na produkcję grabi, są wte dy odpowiednio paragrafy, mogą mi... Pracuję w Szczecinie od 1947 r. w zawodzie 35 lat, ponadto etatowo, w szkole muzycznej. Mam staram się i dbam-wbrew przeciwnościom losu aby warsztat mój znalazł się w rękach następcy, mam już kandydata, kołecz obecnie stadia.

Ze systemu reglamentacji, tak że benzyny samochodowych, są więc złem koniecznym i zapewne trudno będzie opracować ich idealny wzorec. Im większy stopień komplikacji w roz-prowadzaniu paliw płynnych tym większe jego koszty, ponoszone przez państwo. Rozwiązaniem finalnym jest więc takie zmniejszenie zużycia paliw przez samochody osobowe, by reglamentacja mogła być zniesiona w ogóle. Kiedy to nastąpi? Na pewno nie w roku 1985. Można wówczas, gdy uda się przynajmniej częściowo wyposażyć samochody dostawcze w silniki diesla, a w pozosta-tych „benzyniakach” ograniczyć zużycie paliwa na sto kilome-trów przebiegu.

ROZMAWIAŁ: Jarosław CIEKRO

Klawesyny, fisharmonie, szpinety...

— SKAD pomysł utworzenia w Szczecinie zakładu strojenia i renowacji fortepianów, klawesynów i fisharmonii?
— To nie jest pomysł, to było już w moim życiu, dlatego, że jeszcze jak pracowałem w teatrze czy wcześniej w OMIUR, gdzie prowadziłem chór, przez cały czas dodatkowo stroilem instrumenty. Muzyki uczyłem się jeszcze przed wojną, a w czasie wojny zetknąłem się z naprawą instrumentów. I tak jakoś ten pokrewny zawód się ze mną zrół. Po wojnie praktykowałem u majstra Szkolowskiego w warszawie. Po przyjeździe do Szczecina w 1947 roku dorabiałem sobie jako stroiciel lub muzyk choć o prawda nie byłem jeszcze fachowcem... — odpowiadał rzemieślnik Jerzy BASTIEWICZ.

— NA czym polega renowacja?
— Renowacja to mała powieladna, jest to rekonstrukcja. Przywracanie do stanu prawie pierwotnego. Trudno obecnie mi prowadzić takie prace i nowych zamówień nie przy-jmuję z powodu braku materiałów, powierzchni. Zatrudniam fachowca, stolara. Wymieniam sirołce, dzwicz-nice. Tęgo już chyba nikt nie robi. Wymieniam kołki. Jeżeli chodzi o kołki to nie robi tego żadna spół-zdzelnia, bo się boją. Oni robią tyłko rzeczy gabinetowe, przystawki, wazony, wymiana części. A to prze-cież oni mają łatwiejszy dostęp do źródła zaopatrzenia materiałów, są faworyzowani...
— Nie czasu pan poświęca na renowację fortepianu...
— Proces renowacji jest długotrwały, widzi pan wszystkie trzy no-mieszczenia są zastawione instrumen-tami, które muszą się wysezonowa-cie. Pianino powinno, tak jak u mojego mistrza Dygasa, w Pozna-niu, stać rok po zrobieniu. Przetrzymać pianino, zobaczyć jak ono się zachowuje, dostrajając co pewien czas, korygować usierki.
— Czy do strojenia potrzebny jest talent muzyczny, czy jest to umiejęt-ność, której może się każdy nabyć?
— Trzeba mieć po prostu predyspo-zycję słuchową i manualną. Można to jednak nazwać talentem. To się nie rodzi jednak tak szybko. Teoretycznie można się nauczyć, mimo wszystko to są lata praktyki. Talen-tu jest wszystko co jest dobrze robione.
— Czy ukazało się jakieś wademecum — ogólnie mówiąc — konser-watora instrumentów?
— Dobra książka o instrumentach ukazała się w 1923 r. we Lwowie i do tej pory nie wyszło nic ciekawego. Chciałbym mamy moćciel lub słabiej habilitowanych artystów, a w monumentalnych fotelach siedzą pro-zesornicy i nie się nie ukazało...
— Kto korzysta z pana usług?
— Klientami są instytucje państwo-wie i osoby prywatne. Obecnie mam zamówienia na około 300 usług...
— A wielu ma pan stałych klient-ów?
— Są w Szczecinie rodziny, którym

stroje instrumenty od 30 lat. Praw-nikiem już...
— Jak często należy stroić pianino?
— Instrukcja naszych fabryk mówi, że dwa razy do roku.
— Instrukcja instrukcja...
— Powinno się zachować 10-miesięczny cykl strojenia.
— Czy istnieją jakieś ogólne zasady użytkowania instrumentów aby uniknąć rozstrojenia?
— Nie można instrumentu przegrzewać, ani ochładzać, nie może być za wilgotno ani za sucho. Choć pianino jest przedmiotem martwym

nie należy się z nim obchodzić jak z człowiekiem.
— Czyli należy też chronić instru-ment przed dziećmi i osobami niepo-wolanymi?
— To nieprawda. Co dziecko może zrobić? Podwziąć klawisz i uszkodzić go. Ale samym stukaniem w klawiaturę... Prawda, zdarzają się „mistrzowie” od uderzeń których po-kała miotki...
— Jak często ma pan do czynienia z naprawą tak rzadkich instrumen-tów jak klawesyny, fisharmonia?
— Ostatnio zakończyłem rekon-strukcję zabytkowego szpinetu z XIX w. dla zespołu muzyki dawnej „Medicus”, odnawiałem szpinet pana Łukowicza, jednej z pierwszych klawesynistek w Europie. Mam w warszawie fortepian z 1897 r., z cza-sów Chopina i jak był u mnie Jan-usz Cegiello nie wykluczył, że być może właśnie na nim grał nasz wielki rodak. Z żalem odłożyłem napra-wę fisharmonii bo nie mogłem do-

Zanikający zawód

Marek ZARĘBSKI

ZAWSZE W CZWARTEK — magazyn „Rock, pop, disco, jazz” czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotografie... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!

Zamiast konwencjonalnego podsumowania

Jakby trochę ciszej...

Z KONCEM starego i początkiem nowego roku mass media zaczynają prześlążyć się w podsumowaniach, zestawieniach wykonawców i płyt, plebiscytach popularności. Jest tego dużo — aż do przesytu. Wybaczmy więc nam Czytelnicy, że „Kurier” muzyczny nie weźmie w tym udziału.

Nie mam nic przeciwko tego typu muzycznemu résumé, wszak to sympatyczna zabawa. Inna sprawa, że nie taka znów niewinna — prócz splendoru przynosi najpopularniejszym niemałe zyski, przynajmniej w przypadku zachodnioeuropejskiego i amerykańskiego show-businessu. Jeśli natomiast chodzi o nasz rynek muzyczny, na podstawie wyników rozmaitych plebiscytów można powiedzieć jedno — nie bardzo jest z czego (a raczej z kogo) wybierać Płyty — owszem, było ich sporo, znacznie więcej niż przed dwoma czy trzema laty, ale o obfitości trudno raczej mówić.

Natomiast grono dobrych, interesujących wykonawców znacznie się skurczyło. Prym nadal wiodą zespoły rockowe. Braku-

Z mojego patefona



je ciekawych, młodych wokalistów, piosenkarze tzw. środka nadal nie wykazują aktywności. Praktycznie krajowy rynek muzyczny zdominowany jest przez wszelkie odmiany rocka. A tymczasem w Europie...

Właśnie, powoli ale dostrzegalnie w europejskim show-businessie zachodzą zmiany. Z płyt i tańm nie dobiega już ogłuszający rock. Jest jakby trochę ciszej. Coraz większym powodzeniem cieszą się utwory melodyjne, o bogatej aranżacji, aprobowane przez młodszych i starszych słuchaczy. Przykłady? Proszę bardzo. Niebysła powódź duetu Wham i solowych nagrań George'a Michaela, zespołu Classix Nouveaux i Sala Solo, wszelkie rekordy popularności bije „I Just Called...” Stevie Wondera, wysokie notowania płyt Juliana Lennona (nie tylko dzięki nazwisku). Listę można ułożyć jeszcze długo.

Wybrał koncerty

DRUGI solowy album Paula Younga „The Secret Of Association” miał się ukazać na Gwiazdki. Z ostatnich informacji wynika jednak, że będzie w sprzedaży najwcześniej w lutym lub marcu. Paul Young powiedział: „Latem byłem chory i teraz miałem dwie możliwości — ukończyć nagrywanie płyty lub odbyć zaplanowane wcześniej tournée po Wielkiej Brytanii”. Jak widać — piosenkarz wybrał te drugą możliwość, by nie zawieść licznych fanów, którzy wykupili już bilety na koncerty.

W sobotę na antenie „Trójki“

Superlista przebojów

JESZCZE przed świętami Marek Niedźwiecki zapowiadał, że pełnice nową listę przebojów, a tymczasem... Pierwszy w nowym roku, sto czterdziesty drugi z kolei, notowanie najpopularniejszych piosenek wśród słuchaczy „Trójki” nie przyniosło zbyt wielu zmian. „Przeszliśmy trochę, by państwa przyciągnąć do głośników, żeby państwa potrzebować w niepewności. Ale trochę zmian jest...” — powiedział prezydent.

Jakie to innowacje? Otóż obecna lista składa się tylko z trzydziestu pozycji, w czwartej dziesiątce są tylko te utwory, które mają szansę zawędrować wyżej. Dzięki temu więcej piosenek można usłyszeć w całości, jest też czas na aktualności i przegląd zagranicznych list przebojów.

Michael, 5) Riddle — Nik Kershaw, 6) Never Ending Story — Limahl, 7) Torat! Torat! — Numero Uno, 8) Księgycywoć — Aya RL, 9) Czeski film — Lombard, 10) Somebody — Depeche Mode.

A teraz — uwaga, uwaga! — wielka gratka dla fonomatorów: w najbliższą sobotę 12 bm. o godz. 23 Marek Niedźwiecki przedstawi superlistę przebojów — trzydziście najpopularniejszych utworów „Trójki” w minionym roku. Trzy godziny dobrej muzyki.



Nowe trendy w muzyce pop (tak ją niegdyś trafnie nazywano) zauważyli tylko niektórzy krajowi wykonawcy — Urszula, Maanam. Im właśnie przyznałbym tytuły najlepszych. Oczywiście nikt do niczego zmuszać nie można, Republika Kombi czy Lombard grają to co grają. Rad byłbym jednak niezmiernie, gdyby i u nas zrobili się nieco ciszej, by do głosu doszła melodia...

Meloman J.

Blues w Łodzi

OSTATNIO w Łodzi dzieje się wiele ciekawego, imprezy muzyczne jedna druga. Pisaliśmy niedawno o występie zespołu Republika w łódzkiej Teatrze Wielkim. Dziś kolejna informacja — w przyszłą piątek 18 bm. odbędzie się w Łodzi „Top Blues Feeling 85”. W zorganizowanym po raz pierwszy w tym mieście spotkaniu bluesmanów i publiczności wezmą udział m. in. bracia Skrzekowie, Ireneusz Dudek, Tadeusz Nalepa i Paweł Ostafil.

Teraz prosimy o Limahl...

„ZBIERAM każdy czwartkowy numer „Kuriera” i muszę przysłać, że bardzo często jestem zadawolona. Ale czegoś do tychczas brakowało, a mianowicie ulubieńców nastolatki. I oto pojawił się George Michael (...). Mam cichą nadzieję, że wkrótce zamieszka Pan również tego naj... — LIMAHLA. Ja i moje koleżanki białamy na kolanach o jego zdjęcie, które o- by ukazywało się w czwartkowym „Kurierze” jak najczę- ściej. Pokornie prosimy też, aby było ono jak najwyraźniejsze (czasem takie w „Kurierze” by- wają)...”

Powyższy fragment pochodzi z listy Agnieszki Wardak, uczennicy klasy VII. Cóż, wobec tak sympatycznej prośby nie możemy pozostać obojętni. Obiecujemy w najbliższym czasie zdjęcie Limahla.

PODCZAS jednej z grudniowych „Niedziel w Zamku” występował krakowski zespół „Pod Buda”. Ponad godzinny koncert odbył się przy komplecie widzów w Sali Bogusława. Obysmy częściej mogli słuchać takiej muzyki na żywo...

Foto: Zb. Jodkowski



Dorothy L. Sayers

Przełożyła Zofia Zinslerling

147

— Nie jest piękny. Ten złowroźny ze kładłbym jednak głównie na karb złego rysunku. Bardzo trudno jest namalować oczy patrzące w jedną stronę, jeśli się nie umie rysować. Zakryj jedno oko, Charles... nie sobie, człowiekowi na portrecie.

Parker wykonał polecenie. Wimsey raz jeszcze przyjrzał się obrazowi i pokręcił głową.

— Chwilowo mi się wymyka — powiedział — Pewnie to mimo wszystko nikt z moich znajomych. Ale obojętne, kto to taki, ten pokój bez wątpienia coś ci mówi.

— Sugeruje — rzekł Parker — iż dziewczyna bardziej się interesowała przestępstwami i chemią, niż w danych okolicznościach mogłoby jej to posłużyć.

Wimsey przypatrywał mu się czas jakiś.

— Niestety jestem innego zdania.

— Jakiego mianowicie? — zapytał Parker zniecierpliwiony.

— O nie — odparł Wimsey. — Opowiedziałem ci rano o tej historii z George'em, gdyż szklane butelki to fakty, faktów zaś nie należy zatajać. Nie mam natomiast obowiązku ci mówić, jakiego jestem zdania.

— A więc nie sądzisz, by morderstwo popełniła Ann Dorland?

— Nie mi o tym nie wiadomo, Charles. Przyszedłem tu w nadziei, że ten pokój powie mi to samo co tobie. Stalo się jednak inaczej. Powiedział mi coś innego. Coś, co od początku myślałem.

— Wobec tego płacę pensa za twoje myśli. — Parker za wszelką cenę starał się utrzymać rozmowę w tonie żartobliwym.

— Nie sprzedam ich nawet za trzydzieści srebrników — zapewnił Wimsey ponuro.

Parker już bez słowa odstawił obraz.

ROZDZIAŁ XIX

LORD PETER GRA Z DZIADKIEM

— Chcesz pójść ze mną do tej Armstrong? — Czemu nie? — odrzekł Wimsey. — Nigdy nie nie wiadomo.

Siostra Armstrong pracowała w drogiej klinice prywatnej na Great Wimpole Street. Nikt jej dotychczas nie przesłuchiwał, ponieważ dopiero poprzedniego wieczora wróciła z Włoch, dokąd odwoziła pełną pacjentkę. Pielęgniarka była kobietą dużą, przystojną, pełną niewzruszonego spokoju, dość podobną do Wenus z Milo, i odpowiadała na pytania Parkera wesołym, rzeczowym tonem, jakby dotyczyły bandażu czy temperatury.

148

— O tak, panie policjancie; doskonale pamiętam, jak przyprowadzono biednego starszego pana.

Parker odczekał wrodzoną niechęć do tytułu policjanta. Detektywu nie powinien jednak dopuścić by irytowały go podobne drobiazgi.

— Czy panna Dorland była obecna podczas rozmowy pani pacjentki z bratem?

— Tylko przez parę chwil. Powiedziała starszemu panu dobry wieczór i podprowadziła go do łóżka, a potem, kiedy zobaczyła, że im dobrze razem, wyszła z pokoju.

— Co pani rozumie przez to, że było im dobrze razem?

— No, pacjentka zwróciła się do starszego pana po imieniu, on jej odpowiedział, a potem wziął ją za rękę i powiedział: „Przepraszam, Felicjty; przebac”, czy coś w tym rodzaju, a ona odpowiedziała: „Nie ma co przebaczać, nie martw się, Arthur...” bo on płakał, biedny staruszek. Więc usiadł na krześle przy łóżku, a panna Dorland wyszła z sypialni.

— Nie było mowy o testamentie?

— Nie w obecności panny Dorland, jeśli o to panu chodzi.

— Zakładając, że ktoś potem słuchał pod drzwiami... czy można było usłyszeć, o czym mówili?

— O nie! Pacjentka była bardzo słaba i mówiła bardzo cicho. Ja sama nie mogłam usłyszeć połowy tego, co mówiła.

— Gdzie się pani znajdowała?

— No, wyszłam, bo pomyślałam, że wolełoby być sami. Ale siedziałam w moim pokoju i drzwi zostawiłam otwarte, i ciągle do nich zaglądałam. Ona była bardzo ehora, wie pan, a starszy pan wygiądał tak kruchutki, że chciałam słyszeć, co się dzieje. W naszym zawodzie, wie pan, często musimy widzieć i słyszeć mnóstwo rzeczy, o których nie rozpowiadamy.

— Naturalnie, siostrzo... jestem pewien, że postąpiła siostra słusznie. No, a kiedy panna Dorland przyniosła brandy... czy generalnie czuł się wtedy bardzo niedobrze?

— Tak... miał silny atak. Posadziłam go w dużym fotelu i przygitałam, żeby krew dopłynęła do mózgu. Poprosił o swoje własne lekarstwo, więc mu je podałam... nie, to nie były krople... to był nitrat amylu; ja się wzdycha. Potem zadzwoniłam na służącą i posłałam ją po brandy.

— Nitrat amylu... jest pani pewna, że nic więcej nie zażył?

— Głową daję; nie było tam nic innego. Lady Dormer dostawała oczywiście strychninę w zastrzykach dla podtrzymania czynności serca i próbowałam tlenku, ale jemu nie powinno się tego dawać, wie pan.

ledn



SLALOM-GIGANT mężczyzn zaliczany do punktacji Pucharu Świata wygrał w Schladming Szwajcar Thomas Buerger. — AP—telefoto

Z ukosa

Kto nie lubi rekreacji?

W OSTATNIM czasie na naszych łamach pisaliśmy wiele na temat rekreacji wśród amatorów szwedzkiej formy rekreacji. Do organizacji imprez tego typu powołany jest ZW TKKF oraz jego zakładowe ogniska. Ale również z ceną inicjatywę wystąpił dwa lata temu działacz OZKosz w Szczecinie, który wzorem innych miast zorganizował turniej koszykarski dla drużyn zakładowych. W jego pierwszej edycji uczestniczyło 6 zespołów, ale już ubiegłoroczny cieszył się większym zainteresowaniem, gdyż wzięło w nim

uczestniczyło 10 zespołów reprezentujących szwedzkie zakłady pracy (m. in. Stocznia „Warskiego”, ZPS, PKP). Trzeba przyznać, że walka była bardzo zacięta (nie tylko na parkiecie) i impreza ta była urozmaiceniem zimowych wieczorów. Bazując na doświadczeniach tych dwóch turniejów wielu jest uczestników myślało, że odbędzie się jego na następny tydzień. Niestety, ale kilka osób w Szczecinie postanowiło zorganizować podobny turniej, lecz nie pod patronatem OZKosz. W październiku dyrektor klubu Czarni oświadczył, że wspólnie z TKKF będzie organizatorem nowego turnieju. Czas mija, a nic się nie dzieje. Do OZKosz zgłaszają się kapitanowie zespołów pytając o termin następnego turnieju, który mimo pewnych niedociągnięć organizacyjnych był imprezą cieszącą się popularnością. Dlatego też czekamy, kiedy ci, którzy tak często narzekali na OZKosz zaproszą starszych panów na koszykarskie parkiety. (MK)

Kalejdoskop

JIMMY CONNORS MA CORCZĘ

WTRZYMNANO to w ścisłej tajemnicy przez blisko trzy tygodnie. Gdy jednak Connors zabrakło na tradycyjnej konferencji prasowej poprzedzającej rozpoczęcie się wkrótce w Nowym Jorku turnieju „Masters”, sprawa wyszła na jaw.

Tuż po zakończeniu turnieju w Las Vegas, gdzie zainkasował kilkadziesiąt tysięcy dolarów, słynny „Jimbo” zamiast do Nowego Jorku udał się do swej posiadłości w Santa Barbara, jego żona, Pat, powoli 20 grudnia sześcioletnią córkę o wadze 3,5 kg. W ten sposób rodzina Connorsów wzrosła do czterech osób. Pierworodnym dzieckiem tenisty jest syn Brett, który liczy już sześć lat.

BRAZYLIJCZY SZUKAJĄ POMOCY U... WŁOCHÓW

BRAZYLJSKA konfederacja piłkarska zamierza wysłać do Włoch delegację, której zadaniem jest uzyskanie zwołania z włoskich klubów brazylijskich piłkarzy na okres przygotowań do eliminacji mistrzostw świata. Przedwodzący delegację, a zarazem prezydent konfederacji, Giulio Coutinho ma przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami klubów włoskich — Fiorentina, Torino, AS Roma, Udinese — w których występował tak znakomity piłkarz brazylijski jak Socrates, Junior, Cerezo, Falcao, Zico, Edinho.

PARYŻ — DAKAR

UCZESTNIK VII rajdu Paryż — Dakar pokonywał w śród etap długości 313 km prowadzący z Terwanou do Agadez. W konkurencji samochodów najlepiej na tym odcinku spisywała się załoga francuska Raymond — Bos z w łącznej punktacji prowadził Francuz Serge Bacou.

Wśród motocyklistów środowym etap wygrał Amerykanin Chuck Stearns, a w łącznej punktacji prowadził Francuz Serge Bacou.

Przed Spartakiadą Młodzieży

Dzielość i skutecznie

POCZĄTEK roku to czas podsumowywania osiągnięć sportowych, konfrontacji zwycięstw z innymi, stawiania prognozy i zamierzeń na przyszłość. Poiliśmy wysoki wyczyn, który w 1984 r. nie przysporzył nam wielu sukcesów, chociaż nie można spraw uogólnić, a za naszym sportem fizycznym — najszerszym tego słowa znaczenia, aktywnością fizyczną, sportem młodzieżowym.

Niestety smutna to prawda, ale w tej dziedzinie nie poczyniliśmy postępu, raczej zdecydowanie zrobiliśmy wyrazny krok do tyłu. Twierdzenie nie jest bezpodstawne, gdyż notujemy wyraźny regres w umosowianiu kultury fizycznej w zakładach pracy, choć TKKF prowadzi wiele zajęć w swych ogniskach. Ognisk jednak jest stanowczo za mało, a zakładowe prawie zupełnie znikły z pola widzenia. Większe możliwo-

ści mają organizacje młodzieżowe, ale ich działania oparte są na akcyjności. Niedawno GKFFIS dokonał podsumowania występów województwa w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży na podstawie pięciu ostatnich jej edycji. Z raportu wynika, że województwo szwedzkie systematycznie, ale bezpowrotnie traci kontakt z czołówką krajową.

JEZELI w 1980 r. zajęliśmy w ogólnej klasyfikacji ósmą miejsce, to w rok później byłymy już kapkę dalej, by w kończącej się 1984 r. uplasować się na czterdziątej dalszej pozycji. Nie byłoby w tym jeszcze wielkiej tragedii, gdyby nie fakt, że udział szwedzkiej młodzieży, tej najbardziej usportowionej, która niebawem powinna zasilić szeregi seniorów, w finałach spartakiady spadł z 439 procent w 1980 r. do 338 w brzoachy od statystyki obliczyli, że województwo szwedzkie pod tym względem zajęło ostatnie 49 miejsce w kraju. Jeżeli weźmiemy pod uwagę że 6 osób na tysiąc uprawia czynny sport w postaci nawet rekreacyjnej, co ósmo obywał województwa nie przekroczył 30 lat i coraz większa liczba absolwentów szkół podstawowych ma wady postawy, to wszystko się zgadza. Jest to jednak statystyka, która wzywa na alarm! Kraj, który sprawom kultury fizycznej nie przyjął rangę ustawy sejmowej, w apozwiedzeniu nie znalazł się wśród najgorszych w Europie. Smutna to prawda. Wyprzedzając nas nie tylko sportowi potencjał, ale także kraj, gdzie sport wycynowy wcale nie stoi na wysokim poziomie. Jedną z przyczyn takiej sytuacji jest szkoła w której dziś brakuje nauczycieli w sal gimnastycznych, basenów, boisk, ale i tylko w one są placówki oświetlowe. Resort sportu ubolewa nad taką sytuacją, niewiele robi żeby temu zapobiec. Odnosi się wrażenie, że organizacje, instytucje zajmujące się z kulturą fizyczną: KKFIS, WPS, SZS, LZS, AZS i przede wszystkim kluby sportowe działają w myśl przysłowia: „każdy sobie zapkę zrobi”. Państwo w aktywności w zakresie kultury fizycznej nie widzi wspólnych dążeń i związków z tym zintegrowanych wysiłków. Określenie „samodzielny” i „niezależny” w tym kontekście kleci się z logiką i potrzebami, z także ambicjami województwa. W tym miejscu można zadać pytanie czy 14 miejsc w kraju w sporcie młodzieżowym nas zadowala? Jeżeli zdecydujemy się na minimalizm, pozostaje tylko kontynu-

wać proces szkolenowo-dydaktyczny, a przed spartakiadą organizować „masowe ruszenie”. WKROTCE odbędzie się XII Spartakiada Młodzieży. Już w lutym w Krośnie sporty zimowe — nie mamy tam możliwości uzyskania nawet punktu. W kwietniu w Sieradzu odbędzie się bieg przełajowy, sporty halowe w maju we Wrocławiu, a letnie w lipcu w Rzeszowie. Żeby wypaść tam jak najlepiej trzeba myśleć już o tym dziś. Jednak sprawy spartakiady to nie tylko zadania stojące przed Wojewódzką Federacją Sportu. Muszą za ten proces odpowiadać przede wszystkim inne pionierzy. Należy im wyznaczyć zadania i ściśle przestrzegać ich realizacji.

Niedawno pod przewodnictwem wicewojewody T. Klucki odbyło się spotkanie wszystkich zainteresowanych, a także odpowiedzialnych za przygotowanie do przyszłorocznej spartakiady. Wyznaczono ściśle zadania, powołano komitety ds. przygotowań, na którego czele z ramienia Urzędu Wojewódzkiego stanął Z. Pyszkowski — wicedyrektor wydziału. Odpowiedzialni ludzie otrzyma- li odpowiedzialne zadania. Planuje się, że województwo zdobyć będzie przodko 2100 pkt. Początek jest dobry. Jak będzie na mecie, zobaczymy. Pa-

Jutro zebranie OTZ

Jaka przyszłość tenisa ziemnego?

SZWEDZIŃSKI tenis przechodził liczne koleje losu. Niedługo kory przy Al. Wojska Polskiego były liczącym się w kraju środowiskiem, a w latach siedemdziesiątych, gdy za sprawą Fibaka powiększyło się grono grających, działania organizacyjne miały spójny społeczny zaprzeczenie. W pewnym momencie tenisiści klubu pilna przestał istnieć, gdyż klub „Sparta” został zlikwidowany. Na początku lat osiemdziesiątych działacz Okręgowego Związku Tenisa podjął próby wzmocnienia tego sportu, zakonczenie reaktywowaniem SKT oraz rozwojem klubów w terenie. Na „rozwiniecie skrzydeł” brakuje jednak środków, nadal nie doścignięta jest baza.

O tych wszystkich sprawach będzie zapewne mowa na jutrzejszym (piątek 11 maj) zebraniu sprawozdawczo-wyborczym OTZ, które odbędzie się w Klubie Olimpijczyka (korty) o godz. 17.30. W tym czasie planuje się przyjąć wszystkich, którym nie są obojętne sprawy rozwoju tenisa w woj. szwedzkiem. (Jas)

Z wizytą u II-ligowych siatkarek Ogniwa

„Mamy realne szanse...”

ODWIEDZILIŚMY ostatnie podczas treningu II-ligowe siatkarki Ogniwa Szczecin, które aktualnie przygotowują się do rundy rewanżowej rozgrywek o mistrzostwo II ligi. Po jesiennej batalii o ligowe punkty szwedziński znajdują się na piątej pozycji z dorobkiem 14 punktów. Zarówno miejsce, jak i liczba zdobytych punktów, na dzień dzisiejszy nie gwarantują ogniwiankom pozostania w II lidze. Świadczy o tym różnica punktów między Ogniwem, a ostatnimi zespołami. A zatem rodził się pytanie, czy nasze panie obronią się w tej edycji rozgrywek przed spadkiem do niższej klasy?

Z tym i podobnymi pytaniami zwróciliśmy się do trenera zespołu mgr. Tadeusza Markiewicza.

— MAMY realne szanse...

— Panie trenerze, przepraszam, że przerwę pańską wypowiedź stwierdzeniem, iż do tej pory macie więcej przegranych niż zwyciężonych spotkań?

— Zgadzasz się, ale wynikało to z układu rozgrywek. Po pierwsze na wyjazdach graliśmy ze słabszymi

przeciwnikami, którzy wszystko robili, żeby wygrać. Ale i tak udało nam się kilka razy „wyrwać”, zwycięstwo. Natomiast w Szczecinie gościliśmy najsilniejszą drużynę AZS Warszawa, a w Gdańsku i Zawisze Sulechów, które nie ukrywam walczy o wejście do I ligi. Do niedawna uważałem, że duże szanse awansu do ekstraklasy ma także Warmia Olsztyn. Ostatnio jednak wyniki tego zespołu dowiodły, że gra w tym roku słabiej.

— Czy mam rozumieć, że będziecie chcieli „ograć” tę drużynę w Szczecinie?

— Nie powiem nie. Uważam, że jesteśmy przed dużą szansą pokonania tego zespołu, nawet dwukrotnie. Gdyby to założenie nam wyszło, wówczas przy jednoczesnych zwycięstwach z Ogniwnem, Startem możemy zająć, na koniec rozgrywek, czwartą lokatę.

— Czy ten optymizm jest zdublowany na podstawie umiejętności drużyny?

— Gdybym to pytanie otrzymał przed rozpoczęciem ligi, z odpowiedzia byłby się wahal. Dziś natomiast mogę powiedzieć, że ten optymizm jest właśnie sprężyną do podjęcia u siebie zespołu.

Zrobiłszy kawałek dobrej roboty, która z pewnością odniesie pierwsze efekty. Dziewczeta z pewnością tworzyć wspaniały kolektor zwycięstw i doceniający nasz wspólny wysiłek.

Nie myśli pan o wzmocnieniu zespołu kilkoma nowymi zawodniczkami?

— Po zakończeniu rozgrywek dwie, a może i nawet trzy zawodniczki noszą się z zamiarem zakończenia kariery sportowej. Ponadto niestety nie mam w zespole takiej rozgrywającej, która by potrafiła utrzymać ciężar gry. M.in. z tych też powodów prowadzę rozmowy z kilkoma młodymi utalentowanymi siatkarkami spoza Szczecina (blisko 180 cm wzrostu).

— CZYŻBY zamierzał pan w przyszłości zapukać do I ligi?

— Proszę mi wierzyć, że tak. Wszakże pod jednym warunkiem, że wszystkie moje zamierzenia, nie wybiegające ponad aktualną rzeczywistość, będą realizowane przez klub, a przede wszystkim przez mnie, jako szkoleniowca. Najpierw jednak chciałby realnie pomyśleć o przyszłości, musimy pozostać w II lidze. Szanse jak już na wstępie rozmowy powiedziałem mam duże.

— Życzymy zatem powodzenia i dziękujemy za rozmowę.

Rożm.: B.T.

Obradowali dziennikarze sportowi

BLISKO 6 godzin obradował roczny zjazd sprawozdawczy Klubu Dziennikarzy Sportowych SD PHL. Dużą uwagę poświęcono bliższemu problemowi polskiego sportu i środowiska dziennikarskiego.

Zastępca przew. GKFFIS dr Stefan Paszczyk przedstawił zarys nowej strategii kierownictwa resortu w rozwoju sportu wycynowego, w której szczególną rolę ma odgrywać podniesienie rangi sportu młodzieżowego, zwiększenie prestiżu mistrzostw olimpijskich krajowych oraz wzrost wymagań wobec szkoleniowców nie tylko szwedzkiego centralnego.

Zjazd powierzył funkcję prezesa zarządu KDS Łukaszowi Jedlewskiemu z Warszawy.

Bieg zjazdowy w Bad-Kleinkirchheim

Trzy Szwajcarki na podium

MISTRZYNI olimpijska z Sarajewa Michaela Földi zwyciężyła w bad-Kleinkirchheim (Austria) trzeci w tym zonie bieg zjazdowy zaliczony do Pucharu Świata. Czas Földi 1:43.23. Dwa kolejne miejsca zajęły także Szwajcarki. Druga była Brigitte Oertli 1:43.33, a trzecia Ariane Ehrat — 1:44.33.

Bojery płyną do USA

W DNIACH 2-10 lutego, na jednym z jezior w okolicach Chicago, odbędzie się trzynaste mistrzostwo świata w żeglarskiej lodowym. Biorąc pod uwagę wyniki uzyskane przez kadencję w poprzednim sezonie, Główna Komisja Żeglarska Lodowego zdecydowała, że do USA odbędą: Piotr Burczyński (AZS Olsztyn), Bogdan Kramer (JKW Poznań) i Karol Jabłonski (Baza Mistrzowska). Ponadto na koszt Klubu Stanisław Macur z AZS Olsztyn, Zawodnicy ci ujadą się do USA 22 bm. Natomiast hotele zostały już zarezerwowane w Gdyni na styczeń, który 28 bm. ma dotrzeć do Nowego Jorku.

Gdy doskwierają codzienne bolączki

Samorządność — recepta?

KTOŻ z nas nie miewa kłopotów wynikających z życia w bloku, z zakupów w jednym...

W POŁOWIE grudnia zakoczyły się wybory do domowych...

Dodatkowy spektakl

„Farfutki królowej Bony”

POCZĄSZY od 9 grudnia ub. roku nie słabnąc powodzeniem...

Co z tym gazem?

Ani obiadu ugotować, ani się wykapać

MIESZKANCY budynków usytuowanych przy ul. Kard...

INTERWENCJE odsłanił się od Anny z Kofasza Gaszonia...

Wielu ludzi chętnych do społecznej pracy, znanych i szanowanych w swym środowisku...

Atmosfera zebrań była dość gorąca. Mieszkańcy, wybierając swoich reprezentantów...

DYSKUTOWANO więc np. na temat poprawy organizacji pracy OADM...

WNIOSKI i postulaty stanowią dla wybranych w grudniu

Pomóżmy ptakom

ZIMA ostro daje się we znaki nie tylko ludziom, ale także ptactwu.

Pod opieką (socjalną) „Cefarmu”

„PISZEMY do redakcji w nadziei, że pomożecie w gnębnych nas sprawach, ponieważ...

„Uważamy, że opłata taka poziomą gwarantować nam minimum warunków sanitarno-higienicznych...

psychicznej. A na to, że nasza administracja obudzi się po kulakulnym letargu, już nie liczymy”.

Taki list napisali do nas mieszkańcy hotelu „Cefarmu”...

Przy wydanym zakazie używania jakichkolwiek urządzeń grzewczych, mamy nie lada problem, żeby nagrząć garnuszek...

Życie w hotelu

Na trzech hotelowych piętach mieszka kilkudziesięć (ok. 60) osób...

prawie 2500 członków samorządów istotną wskazówką. Wszystkie wspomniane problemy...

WALKĄ z bolączkami życia codziennego jest jednak nasza wspólnota...

Notatnik szczeciński

W PIĄTEK odesłaliśmy wykład nt. „Informatyka i jej rola społeczna”...

W CYKLU „Spotkania teatralne” w piątek o godz. 18 Klub MPiK...

W PIĄTEK o godz. 17 w Sali Światłoborczych w ramach zamkowych spotkań historycznych...

DK SM „Śródmieście” (al. Wyzwolenia 55) zaprasza seniorów na bal karnawałowy w piątek o godz. 17



ALE napadało! Zimą mamy prawdziwą, mroźną. Może wólcę i lato będzie jak należy — upalne? Fot. Zb. Jodkowski

Kłopotów z wodą ciągnę dalszy

Hartowanie mieszkańców Polic?!

PRZEZ kilka ostatnich dni większość mieszkańców Polic pozbawiona była ciepłej wody...

WYWIĄTY z naszej redakcji. Jak dowiadujemy się od nadzienika miasta i gminy Kazimierza Wirklińskiego...

Złośliwość to...

„CZY lekomyślnie zastanawiam się ilekroć wsiałam do autobusu WPiKM na którymś z przystanków konewskich...”

Kronika wypadków

MIMO trudnych warunków drogowych na drogach województwa nie doszło do żadnych wypadków drogowych...

MIESZKANCY skrzyżli się, że na żaden jeszcze swój monit, skargę i liczne prośby nie uzyskali z dyrekcji dokładnej odpowiedzi...